



2014-02-14 06:11:00 Warszawa (PAP/PAP)

Seksuolog: komercjalizacja seksualności ma i pozytywne skutki (wywiad)

14.02. Kraków (PAP) - Komercjalizacja seksualności ma negatywne, ale i pozytywne skutki. O wczesnym rozpoczęciu współżycia decyduje przede wszystkim presja rówieśników, w mniejszym stopniu powszechność tematyki w mediach - mówi w rozmowie z PAP krakowska seksuolog Magdalena Krzak.

PAP: Czy media nie wywierają na młodych ludziach presji, by jak najszybciej rozpocząć współżycie? Dużo mówi się o komercjalizacji seksualności, cielesności człowieka.

M.K.: Jeszcze większą presję niż media wywiera grupa rówieśnicza. Natomiast komercjalizacja tematu ma wpływ zarówno negatywny, jak i pozytywny. Negatywny, bo kreuje zafałszowany, wyidealizowany obraz seksualności, perfekcyjnego ciała. Pozytywny, ponieważ dzięki nagłośnieniu tematu społeczeństwo staje się bardziej otwarte na sfery, które wydają się wstydlive, posiada większą wiedzę i podejmuje bardziej świadome decyzje.

PAP: "Jestem 35-letnim prawnikiem, bo jestem chorobliwie nieufny w stosunku do ludzi"; "moja siostra w wieku 26 lat straciła dziewictwo z pierwszym lepszym, bo chciała pożegnać epokę dinozaurów" - na forach internetowych aż huczy od tematu inicjacji seksualnej. Czy nie lepiej od razu iść po poradę do seksuologa?

M.K.: Na forach internauci, którzy zwlekają z inicjacją, chcą - w grupie rówieśniczej - upewnić się, czy ich przypadek jest normalny, czy wszystko z nimi w porządku. Dla dwudziestokilkuletniej osoby, która ze świadomych względów nie podjęła jeszcze współżycia i nie jest pewna czy to normalne, czy nie, poszukiwanie na forum osób podobnych do niej daje jej możliwość uzyskania wsparcia i zrozumienia, że nie tylko ona żyje w taki sposób.

Jednak jeśli ktoś nie może podjąć współżycia pomimo chęci, gotowości i prób, to warto udać się na konsultację do seksuologa.

PAP: A pani ma wielu takich pacjentów?

M.K.: Do seksuologa przychodzi wiele młodych, niedoświadczonych osób, które niedawno rozpoczęły współżycie, ale z jakichś powodów nie jest ono satysfakcjonujące.

PAP: Co jest najczęściej przyczyną?

M.K.: Stres. Może on prowadzić do wielu dysfunkcji, np. zbyt szybkiego wytrysku, osłabionego wzwodu. "Pierwszy raz" dla osoby bez doświadczenia: chce wypaść dobrze, ma często wygórowane wyobrażenia na temat tego, jak ten "pierwszy raz" powinien wyglądać. Zderza się z rzeczywistością i okazuje się, że wcale nie jest tak idealnie. Dlatego też lepiej nie nastawiać się, że podczas "pierwszego razu" wszystko musi wyjść idealnie. Ważne, aby nie mieć zbyt wygórowanych oczekiwań na temat przebiegu współżycia, zachowania partnera, swoich reakcji, ponieważ rzeczywistość zazwyczaj okazuje się inna niż fantazje, co nie oznacza, że gorsza. Bądźmy otwarci na różne scenariusze.

PAP: W internecie pojawiają się też wpisy o tym, że miejscem inicjacji niektórych mężczyzn bywają agencje towarzyskie.

M.K.: Nie spotykam się z tym często, choć zdarza się, że niektórzy młodzi mężczyźni właśnie w taki sposób decydują się przeżyć swój "pierwszy raz".

PAP: Z niektórych wpisów wynika, że dziewictwo w dzisiejszych czasach to wstyd.

M.K.: To indywidualna kwestia. Dla jednej osoby to będzie duma wynikająca np. z poczucia, że żyje w zgodzie z sobą, a dla innej - wstyd.

PAP: Jest teoria, że warto czekać na tę właściwą osobę. Dla osoby po trzydziestce też jest ona aktualna?

M.K.: Jeśli ktoś czeka tak długo, to zapytałabym go, dlaczego? Czy jest to kwestia znalezienia odpowiedniego partnera, czy problem natury psychicznej lub fizycznej?

Inną kwestią jest fakt, że im się jest starszym, tym trudniej się przełamać. Większość osób ma to już za sobą i pojawia się ważny problem: jak ja teraz powiem poznanej osobie, że tego nie robiłem?

PAP: Można powiedzieć, w jakim wieku najlepiej rozpocząć współżycie?

M.K.: To jest sprawa indywidualna i zależy od gotowości psychicznej osoby. Zgodnie z badaniami średnia wieku, w którym Polacy rozpoczynają współżycie, to dla chłopców ok. 17 lat, dla dziewczyn - 18. Oznacza

to, że ktoś może czuć tę gotowość np. już w wieku 16 lat, a ktoś inny mając lat 25.

PAP: Od czego zależy ta gotowość i jak ta średnia wieku zmienia się na przestrzeni lat?

M.K.: Na gotowość wpływa wiele czynników natury psychicznej i fizycznej. Ktoś może np. długo czekać na tę jedyną, właściwą osobę, ktoś inny może zdecydować się na współżycie dopiero po ślubie. Są również osoby, które nie traktują inicjacji jako czegoś wyjątkowego i chciałyby zwyczajnie mieć to już za sobą.

Badania na przestrzeni kilkunastu lat pokazują, że wiek rozpoczęcia współżycia stopniowo się obniża. Co ciekawe, wraz z obniżeniem wieku inicjacji wydłuża się czas od "pierwszego razu" do zawarcia związku małżeńskiego.

PAP: To bardzo interesujące zjawisko. Czym ono jest spowodowane?

M.K.: Myślę, że szybszą dojrzałością - zarówno psychiczną, jak i biologiczną. Dzisiejsza młodzież ma inną świadomość i wiedzę o seksie niż poprzednie pokolenia. W szkole jest edukacja seksualna - choć ona wciąż pozostawia wiele do życzenia. Poza tym mamy powszechny dostęp do internetu, telewizji, gazet.

PAP: A może Walentynki są dobrą okazją do inicjacji seksualnej?

M.K.: Czasami "pierwszy raz" jest spontaniczny i nieplanowany. Zazwyczaj jednak pary chcą, aby ten dzień był szczególny. Marzą o tym, by odbyło się to w romantycznej atmosferze, w jakimś wyjątkowym dniu. Chcą mieć wspaniałe wspomnienia, by wracać do nich i obchodzić rocznice ważnych w swoim związku wydarzeń. 14 lutego jest na pewno doskonałą okazją na rozpoczęcie współżycia i myślę, że wiele osób będących w stałych związkach decyduje się na to w ten dzień.

PAP: Jak bardzo "pierwszy raz" wpływa na dalsze życie seksualne?

M.K.: Traumatyczna sytuacja - np. wymuszenie kontaktu lub wyśmianie po nieudanej próbie - może spowodować blokadę przed współżyciem zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, ale nie musi tak być. Jest to indywidualna sprawa, zależy od wielu czynników, między innymi umiejętności radzenia sobie ze stresem.

Rozmawiała Beata Kołodziej (PAP)

bko/ mhr/ abe/ gma/